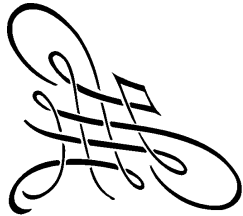
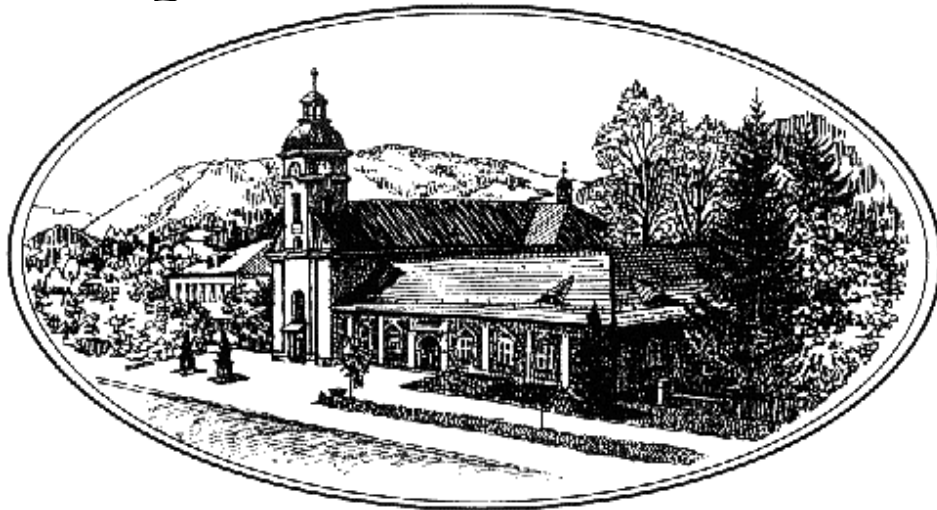


# Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl> E-mail Redakcji: [redakcja.pgd@poczta.onet.pl](mailto:redakcja.pgd@poczta.onet.pl)

Nr 13 (669) 1 kwietnia 2007 r.

## N I E D Z I E L A P A L M O W A

Wraz z uczniami Jezusa chcemy radośnie wielbić Boga, uznając Chrystusa za naszego Króla.

W dzień wjazdu do Jerozolimy tłumy witały Jezusa i głośiły, że błogostawionym jest przychodzący w imię Pana.

Wiemy, że po triumfalnym wjeździe nastąpił Wielki Piątek. Dzieło Chrystusa i Jego królowanie wiąże się ze śmiercią, ale po niej następuje zmartwychwstanie. We Mszy świętej, którą odprawiać będziemy po tej uroczystej procesji, wejdziemy w historię męki Jezusa, którą dziś przedstawi nam Ewangelia św. Łukasza. Będziemy przypatrywać się cierpiącemu Jezusowi, staniemy pod Jego Krzyżem, ale On sam, Zmartwychwstały, obdarzy nas swoim Ciałem i swoją Krwią. Męka i Zmartwychwstanie, cierpienie i triumf stanowią jedną całość, w którą wprowadza nas szczególnie dzień dzisiejszy, początek Wielkiego Tygodnia.

Stoimy z Jezusem, aby Go wprowadzić już nie do Jerozolimy, do której wjechał na osiołku jako Król Pokoju. My mamy Go wprowadzić w nasze życie indywidualne i społeczne. On jest Królem i ma zakrólować w naszym sercu oczyszczonym przez wielkanocną spowiedź, w naszych pracach budujących królestwo Boże, w całym naszym życiu oddanym Jemu na służbę.

Chrystus ma zakrólować w życiu społecznym, przez pokój, solidarność, sprawiedliwość i miłość.

Te postawy znajdują wielu przeciwników, chcieliby oni, abyśmy przestali mówić o królestwie Chrystusa, abyśmy go nie budowali, bo oni chcą budować swoje panowanie tyle razy już skompromitowane, ale zawsze udające wyzwolenie i postęp.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Iz 50,4-7

**Psalm:** Ps 22,8-9.17-20.23-24

**II czytanie:** Flp 2,6-11

**Ewangelia:** Łk 22,14-23,56

Prawdziwa wolność i prawdziwy postęp możliwe są jedynie przy zachowaniu praw nadanych przez Chrystusa, praw Jego królestwa.

Te prawa musimy wziąć w nasze życie, te prawa mamy głośić i realizować. Może i nam inni chcą wmówić, że powinniśmy zamilczeć, dać sobie spokój. Jezus odpowiedział faryzeuszom, że jeżeli tłumy zamilkną, będą wołać kamienie. Zawołały one przy

zburzeniu Jerozolimy, kiedy nie pozostał kamień na kamieniu. Ażeby nie musiały wołać kamienie, my mamy wołać, ogłaszać królestwo Boże i żyć zgodnie z Jego prawami.

*Ks. Andrzej*

*Niedziela Palmowa zmusza chrześcijanina do rachunku sumienia z podejścia do sukcesów doczesnych. Chrystus świadomie zrezygnował z jakiegokolwiek formy publicznego świętowania sukcesów. Wjazd do Jerozolimy nie miał nic z tryumfalizmu. Wkraczał Król Pokoju - ale nie dokonał tego ani na wielbłądzie, ani na koniu, ani w powozie. Nie towarzyszyła Mu armia. Nie miał straży ani dworu. Jechał na osle, i to pożyczonym. To mniej więcej tak, jakby dziś jechał na rowerze, i to nie swoim... Jezus wyraźnie zakpił z tryumfalnego wjazdu Mesjasza do stolicy. Nie na taki tryumf czekali Żydzi. Nie na taki!*

*(fragm. Homilii ks. Stańka)*

### Intencje Apostolstwa Modlitwy -

#### Kwiecień

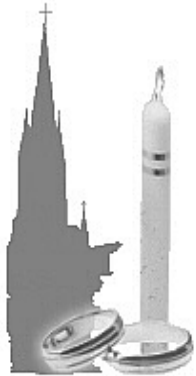
*Intencja ogólna:* Aby każdy chrześcijanin, pozwalając się oświecać i kierować Duchowi Świętemu, z entuzjazmem i wiernością odpowiadał na powszechne powołanie do świętości.

*Intencja misyjna:* Aby rosła liczba powołań kapłańskich i zakonnych w Ameryce Północnej i w krajach Oceanu Spokojnego, aby w należyty sposób odpowiadał na potrzeby duszpasterskie i misyjne ich mieszkańców.

## ŻYCIA PARAFII

### W OKRESIE

01. 01. 2007 - 31. 03. 2007



- Domarecki Mariusz  
i Tabor Barbara;
- Legierski Dariusz  
i Szpak Elżbieta;
- Smolarczyk Ryszard  
i Dara Bogumiła;



- Pokorny Weronika;
- Greń Wiktoria;
- Łazarz Grzegorz;
- Kozłowska Maja;
- Sikora Konrad;
- Pilch Aleksander;



- Kubok Henryk;
- Musiałek Barbara;
- Szatanik Czesław;
- Sałkiewicz Jan;
- Kubień Maria;
- Słotwiński Rafał;
- Miksa-Rottermund Renata;

### TRIDUUM PASCHALNE

**Bądź w Wielki Czwartek** w kościele - bo to dzień ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Przyjmij Jezusa do serca.

**Bądź w Wielki Piątek** - aby zasłuchać się w opis męki Pana Jezusa. Podejdź wtedy do krzyża i ucałuj rany umęczonego, skatowanego Pana.

**Bądź w Wielką Sobotę** - zasłuchaj się w historię stworzenia świata, grzechu człowieka, odkupienia przez mękę Pana Jezusa i przywrócenie nam łaski - życia Bożego przez chrzest. W tę świętą noc usłyszysz radosne orędzie o zmartwychwstaniu, a rankiem zobaczysz pusty grób Jezusa Zmartwychwstałego.

Poświęć wielkanocne pokarmy, bo wszystko ma być nowe, poświęcone, radosne, bo Jezus nas męką odkupił, zmartwychwstał i jest z nami Alleluja! Teraz ma być wszystko nowe - dobre! Radujmy się więc i weselmy - Alleluja!

### Skarb rodziny -

#### Pielęgnacja

Posiadamy wiele różnego rodzaju rzeczy, które mają dla nas określoną wartość. Im większa wartość, tym więcej wysiłku wkładamy w to, aby jak najdłużej mogła zachować swoje piękno i cieszyć nasze oczy. Jednym z przejawów tej troski jest pielęgnacja. Jeśli jej zabraknie, trudno używać wielkich słów, że coś jest dla nas wyjątkowo cenne. Dziś spotkamy się z wartością, która domaga się szczególnej troski i wysiłku w naszych domach.

Warto najpierw przez chwilę zastanowić się nad wartościami, którym poświęcamy więcej czasu, nad którymi podejmujemy trud ich pielęgnacji. Najpierw warto napisać o ludziach, których kochamy. Jeśli między ludźmi istnieje autentyczna więź prawdziwej miłości, to wówczas podejmują oni wiele wysiłku, aby tę więź nie tylko zachować, ale czynić jeszcze piękniejszą. Można by napisać ciekawą i obszerną pracę naukową na temat tego, co człowiek jest w stanie zrobić dla ukochanej osoby. Niezwykle cennym i pięknym potwierdzeniem tej prawdy jest opieka, jaką podejmują ludzie na rzecz ich bliskich, którzy przeżywają doświadczenie ciężkiej choroby. Wówczas trud ich pielęgnacji, jaki zostaje podjęty, stanowi bezcenny i piękny dowód ludzkiej wielkości i dobroci.

Można w tym miejscu przeprowadzić osobisty rachunek sumienia, na ile ten rodzaj posługi znajduje miejsce w naszych domach. Jeśli dzieci nie widzą rodziców dbających i regularnie odwiedzających dziadków, to trudno liczyć, że na starość otoczą opieką swoich rodziców.

Kolejnym tematem, który dowodzi, ile człowiek wkłada trudu i pielęgnacji, jest świat rzeczy. To może wydawać się bardzo dziwnym stwierdzeniem, ale krótka chwila refleksji pomoże nam znaleźć tego potwierdzenie. Młody mężczyzna w sobotę przez trzy godziny mył samochód. Nawet w odniesieniu do siebie samego nie stosował aż tylu wysiłków, aby zachować piękno, ile poświęca ich w odniesieniu do pojazdu... To tylko jeden przykład, a w praktyce jest ich o wiele, wiele więcej i to zarówno ze strony mężczyzn jak i kobiet. Warto jednak zauważyć, że jeśli coś posiada dla nas wartość, to zawsze jesteśmy w stanie poświęcić temu dużo swojego cennego czasu i uwagi.

Jest jedna wartość w naszym życiu, która domaga się szczególnej pielęgnacji. Problem polega na tym, że wielu ludziom wydaje się, że nie jest to potrzebne. Jeśli jednak zabraknie owego trudu, choć posiada ona bezcenną wartość, może ulec wygaśnięciu jak piec, do którego nikt nie przykłada dla zachowania ciepła.

Mowa o wierze. To ona potrzebuje ciągłego trudu i wysiłku, dla zachowania swojej żywotności i siły. A to wcale nie jest takie proste. Znowu spoglądamy na mądrego Abrahama i jedno zdanie zawarte w Księdze Rodzaju pomaga nam znaleźć potwierdzenie omawianego tematu: *Abraham uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę* (Rdz 15, 6). Wierzyć to jedno, a wierzyć to drugie. Na czym polega różnica? Wierzyć to znaczy przyjąć pewną prawdę. Taką postawę przyjmuje większość ludzi. Natomiast uwierzyć to znaczy wejść w głębszą relację, uczynić słowa samego Boga swoimi, głęboko i mocno zapisać je w sercu i uczynić najważniejszą treścią swojego życia. Aby jednak mogło do tego dojść konieczny jest ciągły trud i wysiłek pielęgnacji wiary w swoim sercu.

Warto więc postawić sobie kolejne pytanie: Na ile w moim życiu tego typu trud i wysiłek mają miejsce? Na ile w naszych domach podejmuje się trud rozmowy o sprawach wiary, mający na celu pogłębienie swojej relacji z Największą Mądrością i Miłością? Jest to niezwykle ważne i potrzebne, zwłaszcza w świecie, w którym jesteśmy zasypywani negatywnymi informacjami. Błogosławieni, którzy podejmują ten wysiłek.

Ks. Zbigniew Zachorek

## Post - walką z namiętnością i występkiem

Doświadczenia, które poczynili starożytni mnisi odnośnie korzystania ze stosowania postnej wstrzemięźliwości, potwierdza również Pismo św. Nowego Testamentu, szczególnie w opisie kuszenia Pana Jezusa na pustyni.

Gdy Pan Jezus przez 40 dni pościł na pustyni, przystąpił do Niego szatan - kusiciel. Jezus zostaje - z właściwym zagrożeniem swego postanowienia, swojego bycia człowiekiem - skonfrontowany z możliwością wycofania się i odmowy wobec Boga.

Ta historia kuszenia przedstawia ostatecznie wszystkie nasze różne zagrożenia. W konfrontacji Jezusa z szatanem ukazują się także drogi, jak należy obchodzić się w życiu z propozycją pokusy, która nas atakuje przy stosowaniu postu. „Na pustyni” wystawia nas Pan Bóg na próbę, aby przekonać się, co my w sercu myślimy.

Są trzy rodzaje pokus, na jakie był wystawiony Pan Jezus. Pierwsza pokusa polega na tym, żeby nadużyć Synostwo Boże do zaspokojenia swoich potrzeb, pozwolić sobie na smaczne jedzenie i picie. Przewycięża tę pokusę, ponieważ Słowo Boże jest dla Niego ważniejsze i bardziej Go odżywia aniżeli jedzenie i picie. Druga pokusa dotyczy znaczenia i prezentowania się przed ludźmi. Ma nadużyć moc Bożą, aby siebie samego postawić w pozycji „gwiazdy” pierwszej wielkości, dla wywołania podziwu u ludzi. Jezus odrzuca także tę propozycję-pokusę. On stoi i jest do dyspozycji Pana Boga i nie zamierza wykorzystać Boga do samouwielbienia. Trzecia pokusa odnosi się do Mocy panowania i powiększania stanu posiadania. Szatan chce oddać w ręce Jezusa wszystkie królestwa świata i panowanie nad nimi, pod warunkiem, że uwielbi go. Jezus pokonuje tę pokusę przez to, że nie chce błagać bożków Mocy i pieniądza, a kłania się przed jedynym Panem - niewidzialnym Bogiem Swoim. Dzięki odniesionemu zwycięstwu nad pokusami szatana, Góra Kuszenia staje się Górą Raju. Przychodzą Aniołowie i służą Mu. Odtąd zapewnił sobie wystarczające środki swego Utrzymania, Znaczenia i Mocy Działania. Niczego z tych dóbr nie miał za mało ani za dużo, tylko tyle ile Mu było potrzeba.

Historia kuszenia mówi nam także jak możemy rozmiąć się z naszym człowieczeństwem. Będąc przy postnej wstrzemięźliwości, zauważamy akurat zagrożenia, jakie stawia przed oczyma. Jezus pościł na pustyni. Post i pustynia należą do siebie. Konfrontują nas bowiem w całości - „obnażonych”, bez upiększeń, bez fatalaszków, bez tytułów, bo ostatecznie nawet król jest nagi. Za tymi różnymi dodatkami kryją się przeciwieństwa życzenia, nasze myśli. Na pustyni nie istnieje żadna ochrona czy zasłona, za którą się można schować. Zaś postna wstrzemięźliwość powoduje, że czujemy się w obnażeniu jeszcze bardziej zranieni. Nie mamy wtedy już naprawdę niczego, co mogłoby zatkać wzrastającą próżność i pustkę, a „zglaszające się” do „zabrania głosu” pożądanie i potrzeby gdzieś zmieścić. Zostaniemy postawieni w stan konfrontacji z tymi naszymi siłami, które walczą o panowanie w nas. Ostatecznie chodzi o to, czy my oddamy panowanie nad nami Panu Bogu czy szatanowi.

Potrójne kuszenie Jezusa widzą starożytni mnisi i porządkują w ramach ośmiu nałogów. W postnej wstrzemięźliwości przeciwstawiają się przede wszystkim trzem nałogom: obżarstwu, rozpuście i żądzy posiadania (chciwości) (cdn.).

ks. Rafał Greiff

### Naszym Księżom

w dniu ustanowienia Eucharystii życzymy  
wytrwałości w służbie Bogu i ludziom  
oraz radości z Kapłaństwa

## Być szczęśliwym w małżeństwie

### Wina! Wina! Wina dajcie!

**Woda.** Trudno wyobrazić sobie życie, gdyby trzeba było pić jedynie wodę. Woda jest na Wielki Post! Owszem, gasi pragnienie, podtrzymuje życie, jest podstawowym napojem, ale nie budzi w nas jakiejś specjalnej radości. Dlatego pod pewnymi względami, w porównaniu z winem, wypada znacznie słabiej. Życie „o samej wodzie” to życie bez miłości. Piję wodę, żyję, ale co to za życie...

**Wino.** Ktoś kto spróbował dobrego wina, nie chce już wracać do wody. Kto się zakochał, kto się rozkochał, kto poczuł smak miłości, nie chce wracać do samej wody. Wino-miłość napędza radością, inspiruje, ożywia, zachęca, uszlachetnia, wyzwala i przenosi ku temu, co było jedynie marzeniem. Miłość jest szalona, a wino zachęca do szaleństwa.

**Małżeństwo.** „...Najgorsze w życiu to, to samotnym być”. Nie jest dobrze pić wino w samotności. Małżeństwo to wspólne delektowanie się winem-miłością. „*Usta twoje jak wino wyborne, które spływa mi po podniebieniu, zwilżając wargi i zęby*” (Pieśń nad pieśniami). Oto dorosłość. Ale nie jest to tylko praca, odpowiedzialność, punktualność, decyzje, itd. Do dorosłości trzeba „dolać” wina. Do małżeństwa trzeba dolać wina. „Ja ... ślubuję ci ... dzień i noc pić cię winem miłości”.

**Rozwód?** Kiedy zaczyna brakować wina, kiedy brakuje czasu na radość i świętowanie, małżeństwo się rozpada. Dlaczego w Polsce, w Europie, jest coraz więcej rozwodów? Ponieważ brakuje wina. Skąd je wziąć?! Gdzie ten cudowny eliksir, ratujący miłość i małżeństwo? Dlaczego ślubowaliśmy wino, a pijemy wodę?

**Kana!** Wesele w Kanie Galilejskiej. Zaprosili Matkę Jezusa i samego Jezusa. Kto by chciał mieć Pana Jezusa na weselu? Ale wstyd... Czyżby? Jak dobrze, że On tam był, że była tam Maryja, uczniowie... Uratowali wesele. Dlaczego nie wyciągamy wniosków? Dlaczego nie prosimy: „Przyjdź Jezu i na moje wesele, przyjdź do mojego małżeństwa!” Dlaczego nie błagamy: „Przyjdź Maryjo i mieszkaj z nami, z moim mężem, z moją żoną i dziećmi!” Dlaczego małżeństwa zawieramy w kościele z tradycji, dla sukienki i Mendelsoona? A potem co? Woda przez całe życie? Jakie życie? Istna śmierć.

**Wniosek.** Kiedy robisz listę gości na wesele, kiedy planujesz sobie życie, na pierwszym miejscu zaproś Tego, który sprawia, że wina-miłości nie zabraknie w twoim domu. Nie wstydź się Boga w twoim małżeństwie! Nie wstydź się modlitwy z żoną. Nie wstydź się Kościoła. Nie wstydź się czytać Pismo Święte. Nie wstydź się świętości. Jeśli tak było lub jest, zawsze, razem z Maryją możesz prosić: „Jezu, nie mamy już wina”. A potem zrób wszystko, cokolwiek Ci powie.



o. Lukasz cMf lucmf@interia.pl

Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -  
Dzielmy się słowem z:  
[www.gloria24.pl/Dzielmy\\_Sie\\_Slowem/](http://www.gloria24.pl/Dzielmy_Sie_Slowem/)

## Zamyślenie niedzielne

Czasy się zmieniają... lecz podstawowe zasady (działalności pasterskiej), a przede wszystkim porządek sakramentalny, pozostają niezmiennione.

Jan Paweł II „Nie lękajcie się...”.

## 2007 z Janem Pawłem II

Zbliża się druga rocznica odejścia do Pana naszego umiłowanego Papieża Jana Pawła II. Więc wspominamy - wracamy z rozrzewaniem do spotkań z wielkim Polakiem i Ojcem Kościoła. Ze wzruszeniem słuchamy głosu - wspaniałych homilii Ojca Świętego w każdą środę w Radiu Maryja, które stale urzekają, poruszają nasze serca mądrością i niepowtarzalną siłą słowa.

Słowa..., w których zawsze odczuwa się troskę: o uszanowanie godności drugiego człowieka, szczególnie tego biednego, odrzuconego, chorego, samotnego, oraz o ochronę życia poczętego.

Jest to, moim zdaniem, charakterystyczny rys osobowości naszego Papieża i dlatego tak bardzo wszyscy na całym świecie Go kochamy, stale pamiętamy i modlimy się nieustannie o jak najszybsze włączenie do grona świętych.

Dowodem pamięci są również liczne ciekawe wydawnictwa książkowe, albumy, kalendarze - odkrywające dotąd mało znane szczegóły z życia Karola Wojtyły, wyjątki z homilii wygłoszonych przez księdza Wojtyłę, biskupa, kardynała czy papieża.

Właśnie chciałam przytoczyć niektóre z tych wystąpień opisanych w kalendarzu na 2007 rok pod wymienionym na wstępie tytułem: „2007 z Janem Pawłem II”.

W czasie rekolekcji dla studentów w 1972 r. powiedział m.in.: „*Rekolekcje, to znaczy wyjście z rozproszenia, wyprowadzenie z rozproszenia naszego życia. Wyjść z rozproszenia, wyprowadzić z rozproszenia swoje życie, to znaczy skupić się. Można się oczywiście skupić na sobie, czy też skupić nad sobą. Są to dwie mocno odmienne postawy. Jednakże w czasie rekolekcji chodzi o takie skupienie, takie wyjście z rozproszenia, które pozwala nam nawiązać kontakt z Bogiem. A kontakt z Bogiem, to znaczy modlitwa*”.

Zaś w kazaniu skierowanym do młodzieży w 1970 r. określił jednoznacznie stanowisko Kościoła Chrystusowego do przedmażeńskich kontaktów cielesnych wśród młodzieży. „*Kościół, Chrystus, nie chce od nas, ażebyśmy w życiu swoim całkowicie odrzucali sprawy ciała: to wszystko, co się nazywa popędem seksualnym. Dzisiaj się o tym tak wiele pisze: straszne rzeczy dzisiaj się o tym pisze, niedorzeczne. Propaguje się po prostu niemoralność w tej dziedzinie. Czego żąda Kościół? Kościół żąda znowu, ażeby te siły naturalne, które tkwią w człowieku, które są związane z jego płcią, z tym, że jest on mężczyzną i z tym, że jest ona kobietą, żeby te siły naturalne były właściwie użyte, nie nadużyte. Te siły w człowieku kierują ku małżeństwu, ku życiu rodzinnemu. Wspominałem, że są także i powołania kapłańskie, powołania zakonne, gdzie człowiek rezygnuje dla Pana Boga z użycia tych sił: oddaje to Panu Bogu. Ale na normalnej drodze małżeństwa, rodziny, te siły się rozwijają i one służą ludzkiej miłości. Służą miłości małżeńskiej. Służą potem miłości rodzinnej. Nie wolno ich nadużywać. Nie wolno ich używać przed czasem. Nie wolno ich używać niewłaściwie. Te siły mają swoją określoną celowość, swój kierunek. Trzeba je trzymać na uwięzi, trzeba trzymać na uwięzi zmysły: wzrok, słuch, całą pobudliwość, w tym celu, ażeby kiedyś te siły można było ofiarować temu jednemu człowiekowi, którego się wybiera na całe życie. To jest piękne! to jest piękne! Nie żeby się przed małżeństwem, jak to czasem mówią: „wyszumieć”, a potem dopiero resztki oddać temu wybranemu człowiekowi, tylko, ażeby wszystkie te siły oddać jednemu człowiekowi, chłopiec - dziewczynie, kobiecie - żeby oddać w całości. To jest piękne! tak*

*chce Pan Bóg.*

*Czy chce przeciwko nam? czy żąda czegoś, co jest przeciwko Wam, dziewczęta. Wam, przyszłe matki? Wam, chłopcy? Wam, przyszli ojcowie? Nie! Nie! Żąda dokładnie tego, co jest dla nas, przez co my jesteśmy ludźmi, przez co życie nasze jest piękne, jest godne, szlachetne! Nie przez „wyżycie zmysłowe”, życie ludzkie - życie chłopca czy dziewczyny, życie mężczyzny czy kobiety - jest piękne. Nie przez to. Właśnie jest piękne przez opanowanie, przez szlachetną miłość: przez małżeństwo, przez życie rodzinne - to jest droga”.*

Są to słowa naszego Ojca Świętego - wtedy biskupa, za-troskanego o rodziny polskie, o polską młodzież. To są wskazówki na piękne życie z Bogiem na każdym etapie rozwoju człowieka. Bądźmy zatem czujni, przewidujący - czuwajmy, aby to młode życie ukierunkować na walkę ze złem i kształtować sumienia otwarte na czynienie dobra.

Jeszcze bardzo wymowne słowa zostały wypowiedziane w czasie rekolekcji akademickich w Krakowie w 1972 roku.

*„Więc moi Drodzy Bracia i Siostry, moi Drodzy Młodsi Przyjaciele, przypatrujcie się życiu, przypatrujcie się sobie i bierzcie głęboko, najgłębszym - jak tylko można - oddechem, w swoje młode dusze przykazanie miłości, jego całą wartość, jego całe konstruktywne znaczenie. Bo będą pracowały różne okoliczności i różne słabości nad tym, ażeby je zniszczyć w Waszych duszach i żeby je zniszczyć w życiu społecznym. A naszym zadaniem, zadaniem chrześcijan żyjących tu na ziemi jest przede wszystkim to, żeby zwyciężyła miłość”.*

Przytoczyłam te piękne, mądre słowa z głoszonych kazań Ojca Kościoła - wielkiego Polaka, abyśmy ten rok przeżywali w bliskości z Nim, kontemplując każde słowo skierowane do nas. Jego całe życie duchowe, wszystkie prawdy, które pomagają nam dojrzewać w człowieczeństwie, bo mówi, że człowiek staje się kimś więcej dlatego, że jest nie tylko dla siebie, skierowany ku sobie, ale także skierowany na drugiego człowieka, żyjący również dla innych, będących w potrzebie.

*Lucja Chołuj*

Ulice, place, rocznice, wspomnienia, pomniki, szkoły, książki, szpitale im. Jana Pawła. Wszystko wpisane na zawsze w krajobraz Ojczyzny. Pozostanie. Tym oddychamy my i ci, którzy przyjdą po nas. To powietrze, tlen, który regulować będzie wewnętrzny oddech sumienia. Jan Paweł II. Ojciec wielkiej rodziny.

„Czytamy życie Twoje od początku, zbieramy okruchy ze stołu ofiary. Pokłoń się Bogu, proś, by nie pozwolił w żadnym sumieniu, zapalić ciemności ani zgasić światła. Jesteś już cały po stronie miłości. Czekasz” (fragm. wiersza poświęconego Ojcu św. ).

### Modlitwa o łaski za wstawiennictwem Sługi Bożego Jana Pawła II

Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości.

On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczy-nemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą.

Udziel nam, za jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją, że Twój Sługa Papież Jan Paweł II, zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych. Amen.

**Kącik poezji:****APRYLA!**

Trzy żabnioki od Cieślarki  
 błozna zrobiły ze starki.  
 Borok starka tak nimocno  
 szła do gminy strasznie procno.

Bo mo czekać zapómoga  
 wyrzykano wprost od Boga.  
 Burmistrz mieli ją przidzielić  
 - odbierem jóm po niedzieli.

Kupiyem se choć nowe szróty,  
 może starczy też na bóty,  
 lajbik, rozsypoły nowe  
 i piękny kłobuk na głowe.

Pohladałach kasy w gminie  
 u kasjerki już po minie  
 widzym, że tu nie gro cosik  
 bo nie czeko żodyn grosik.

Poszłach spadki swojóm drogóm,  
 by wyłotać chłapców logóm  
 i poprawić jeszcze kijem,  
 że wystali mie z Aprylem.

Dyc ni majóm nic wyćwiki  
 tylko w głowie fiki miki,  
 nie szanujóm nawet starki  
 ty żabnioki od Cieślarki

*Maria Nowak*

**Słownik liturgiczny**

**Ekskomunika** - jest to pozbawienie praw uczestniczenia w życiu Kościoła - w nabożeństwach i Mszach św.

**Drogię Jubilatce -  
 Eleonorze Szczepaniuk**

- członkini rodziny modlitewnej Żywego Różańca - z okazji 80 urodzin składamy serdeczne życzenia: aby Pan Bóg, za wstawiennictwem Królowej Różańca św. i św. Faustyny, obdarzał potrzebnymi łaskami i błogostawiał na każdy dzień jeszcze długich lat życia.

Wiara i ufność w moc modlitwy różańcowej niech dodaje siły i przynosi ulgę w cierpieniach, a miłość i troska najbliższych oraz pamięć i modlitwy przyjaciół niech będą wyrazem dziękczynienia za dobro, serdeczność, którymi obdarza stale wszystkich.

*Członkinie Róży Żywego Różańca św. Faustyny*

**Zelatorzy Róż Różańcowych**

**zapraszają**

**wszystkich członków Żywego Różańca  
 na godzinę różańcową**

**- we wtorek (03. 04) o godz. 17.00**

**Z życia parafii**

• W nocy, z soboty na niedzielę (24/25), ks. Zbyszek był z kilkoma młodymi ludźmi na czuwaniu modlitewnym dla maturzystów na Jasnej Górze.

• W minioną niedzielę o godz. 16<sup>00</sup> odbyło się spotkanie Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej.

• O godz. 16<sup>30</sup> zgromadzili się w kościele ci, którzy pragnęli posłuchać pieśni pasyjnych, a zaproszeni zostali przez chórzystów ewangelickich i z naszego chóru „AVE”.

Wszystkich bardzo serdecznie przywitał Ks. Proboszcz. Przypomniał przy tym, że jest to już kolejny, tradycyjnie ekumeniczny koncert w wykonaniu tych chórów. Zaprosił do rozważania Męki Chrystusa Pana, aby w ten sposób przybliżyć się do przeżywania Świąt Wielkanocnych.

Kilka pieśni chórzyci zaśpiewali wspólnie, a kilka każdy z chórów samodzielnie. Usłyszeliśmy pieśni znane i te mniej znane. Wszystkie zmuszające do refleksji nad wielką miłością Pana Jezusa do człowieka, do każdego z nas. Głównym bowiem tematem tych pieśni była męka, ukazana w perspektywie relacji ewangelicznych - Ogrójec, biczowanie, korona cierniowa, krzyż oraz śmierć. Wielokrotnie podmiot zwracał się do Ukrzyżowanego, słowami pełnymi współczucia i żalu. Także sam Chrystus przemawiał do nas, głównie wyrażając żal za biczowanie, gwoździe, za grzechy ...

Śpiew był przeplatany recytacjami ks. Henryka Czembora.

Chórami dyrygowały: Alicja Adamczyk i Krystyna Gibiec, a akompaniował Andrzej Sikora. Na ich ręce zostały złożone wiązanki kwiatów, jako podziękowanie za włożoną pracę w przygotowania do występu jak i za sam występ. Kwiaty dostał także ks. Czembor.

Ten piękny koncert zakończyło wspólne odmówienie Modlitwy Pańskiej.

Myślę, że podsumowując koncert można zacytować słowa Marcina Lutera, który powiedział: „Muzyka jest pięknym darem Boga. Nic nie może lepiej, niż muzyka, pobudzać smutnych do radości, trwożliwym dodać śmiałości, a wyniosłych skłonić do pokory”.

• W poniedziałek, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego swoje comiesięczne spotkanie mieli Seniorzy. Wieczorem odbyło się nabożeństwo ekspiacyjne za grzechy przeciwko życiu.

• W czwartek spotkali się członkowie Zespołu Charytatywnego.

**JUBILACI TYGODNIA**

Emerencja Rychły

Wacława Piątek

Renata Jah  
 Emil Sadlik

Stanisław Tomiczek  
 Anna Sobek

Jadwiga Śliwka  
 Lidia Dreja

Małgorzata Ambo  
 Hildegarda Boruta

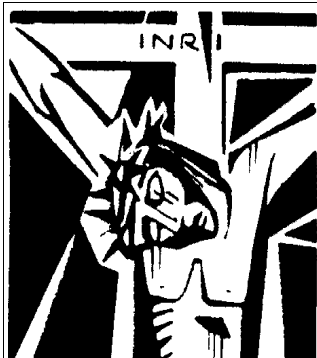
Barbara Wróblewska

Jan Cymor



**Jubilatam życzymy dużo zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.**





## Moje spotkanie z krzyżem

Czemu ty na Mnie patrzysz tak  
nieczule,  
Jakbyś nie widział, co znaczą  
te rany.  
Co ten krzyż znaczy i te krzy-  
ża bóle,  
I ten zhańbiony i ukrzyżowany.

Czy to ci dzisiaj przypominać trzeba,  
Kiedy tak słodko śnisz w krzyża pobliżu  
Żem Ja z mojego na to zstąpił nieba,  
Żeby za ciebie umrzeć na tym krzyżu?

O, gdybyś wiedział, co się w krzyżu kryje,  
Ile tam szczęścia, spokoju i chwały -  
I ile krynic z tego krzyża bije -  
I ile nieba łask w nim pokładały!

Lecz może kiedyś ... kochając bez miary,  
Inaczej poczniesz myśleć i wybierać:  
I pójdziesz prosić o ten dar nad dary.  
By móc na krzyżu i żyć, i umierać.

O, jak me serce czeka onej chwili,  
I jak się żądzą tego szczęścia pali!  
Wiesz ty, że wtedy razem będziemy żyli  
I razem będziemy niebo zdobywali?

Tymczasem często w krzyż patrz rzewną duszą,  
I przechodź Mękę Moją po kolei,  
A wnet te myśli serce ci poruszają  
Tchnieniem miłości, żalu i nadziei.

Patrz w krzyż i słuchaj ... a ten krzyż ci powie  
Więcej, niż znajdziesz wszystkich mędrców zdaniu:  
Tam Mnie tak nieraz poznasz w jednym słowie,  
Jak Magdalena po Mym Zmartwychwstaniu.

Kiedy twą duszę taki ból ogarnie,  
Iż zda się, że go serce nie pomieści  
Patrz w krzyż natenczas i w Moje męczarnie,  
A w moich ranach utop twe boleści.

Chociażbyś nawet skalan grzechów trądem.  
Drżąc myślał tylko o sądzie i karze:  
Pod krzyż ze skruchą uciecz przed moim sądem,  
I znowu ujrzysz, jak wskrzeszam Łazarza

Pamiętasz jeszcze, jak to sercem całym -  
Choć sam okrutnie na krzyżu rozpięty  
Łaskę łotrowi i niebo oddałem?  
Łotrem wszedł na krzyż a z krzyża zszedł świętym.

Nie drzyj przed krzyżem.  
I święci się bali,  
A przecież biegli do krzyża przystani  
I przezeń w niebo ze mną wstępowali,  
Jak ja zwycięzcy, bo ... ukrzyżowani.  
Ukochaj wtedy słodkie drzewo krzyża,  
Całuj Go często i patrz weń z rozkoszą,  
A wnet poczujesz jak do Boga zbliża  
I jak On nosi tych, którzy Go noszą,  
Kogo me serce umiłować raczy  
I tron mu wieczny przygotuję w niebie,  
Tego tu wprzódy krzyżem swoim znaczy  
I na krzyż każę wbić go koło Siebie.

Gdy cię ubóstwo jako głąz przygniecie,  
I tylko widzieć będziesz grób otwarty:  
Patrz w krzyż i wspomnij, jak Ja - twój Bóg przecie,  
Umarłem za cię. z wszystkiego odarty.

A gdy ci ludzie ciężko skrwawiają serce  
I za ofiary zapłacą ci złością :  
Patrz w krzyż i wspomnij, jak za mordercę  
Ja się na krzyżu modliłem z miłością.

Nieraz cię smutku czarna noc otoczy,  
I szatan grot ci rozpaczy doradzi,  
O wtedy, wtedy na krzyż podnieś oczy,  
A krzyż jak słońce ciebie poprowadzi.

Kiedy się ujrzysz sierotą na świecie,  
Gdy cię opuści wszystko do ostatka:  
Krzyż ci przypomni jak kocham cię przecie,  
I powie tobie, gdzie jest twoja Matka.

Gdy cię namiętność owionie swych tchnieniem  
I ulewać w duszę będzie jad węzowy:  
To krzyż ci samym uleczy spojrzeniem  
Tak jak na puszczy ów krzyż Mojżeszowy.

Wtedy na krzyżu, tak jak na Taborze.  
I ty się zmienisz w tym moim pobliżu.  
I - jak Piotr Święty - zawołasz  
„O Boże, jakże to przecie dobrze na Twym krzyżu”.

A kiedy umrzesz na krzyżu i z dłoni  
Wyjmą ci krzyż ten, coś tu łzami zrosił:  
To na sąd weźmiesz z tej ziemskiej ustroni  
Tylko twe czyny i krzyż któryś ... nosił.

Z palmą męczeńską i wieńcem na skroni,  
Pójdziesz z weselem przed sądu zebranie  
I rzeczesz -jasny krzyż podnosząc w dłoni:  
„Jezu! daj niebo: to mój dyplom na nie!”.

*Wwykorzystano materiał z gazetki strumieńskiej*

### „Po górach dolinach...”

**Redaguje kolegium:** Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek,  
s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.